Cena pojedyńczego numeru 10 gr. Opłatę pocztową uiszczono gotówką! Dzisiejszy numer zawiera 6 stron

Głos Wąbrzeski

BEZPARTYJNE POLSKO - KATOLICKIE PISMO LUDOWE.

Przedpłata: W eksped. miesięcznie 79 gr. z odnoszeniem przez pocztę 21 gr. więcej. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożenia pracy, przerwania komunikacji, abonent nie ma prawa żądać pozaterminowych dostarczeń gazety, lub zwrotu ceny abonamentu. Za dział ogłoszeniowy Redakcja nie odpowiada. Redaktor przyjmuje od 10–12. Nadesłanych a nie zamówionych rękopisów Redakcja nie zwraca i nie honoruje. Redakcja i administracja ul. Mickiewicza 1. Telefon 80. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204, 258.

Sumiennem wykonywaniem obowiązków, budujemy silną Ojczyznę!

Nr. 146 | **Wąbrzeźno, Kowalewo, Golub,** wtorek dnia 15 grudnia 1936 r. | Rok 17

Król Jerzy VI wstąpił na tron

ORĘDZIE EDWARDA WINDSORA

Londyn. B. król Edward 8 wygłosił w piątek o godz. 11-tej wiecz. następujące przemówienie przez radio:

Mogę wreszcie powiedzieć kilka słów. Nigdy nie chciałem niczego ukrywać, ale dotychczas ze względów konstytucyjnych przemówienie moje było niemożliwe.

Przed kilku godzinami spełniłem jako król i cesarz ostatni obowiązek, a obecnie gdy brat mój, książe Yorku, wstąpił po mnie na tron, w pierwszych słowach, jakie wypowiadam, muszę mu wyrazić mą lojalność. Czynię to z całego serca.

Wszyscy znacie powody, które skłoniły mnie do wyrzeczenia się tronu. Pragnę jednak byście zrozumieli, że w chwili, gdy powziąłem decyzję, nie zapomniałem o kraju i Imperium, któremu jako książe Walii, a w ostatnich czasach jako król starałem się służyć w ciągu lat dwudziestu pięciu.

Musicie mi wierzyć, gdy powiem, iż uznałem za niemożliwe bez pomocy i poparcia kobiety, którą kocham, dźwigać ciężar odpowiedzialności i pełnić me królewskie obowiązki tak, jakbym pragnął to czynić.

Chcę, byście dowiedzieli się, że decyzja, którą powziąłem była całkowicie mą decyzją i tylko mą decyzją. Była to sprawa, którą musiałem sam całkowicie rozstrzygnąć. Osoba jak najbardziej w tej sprawie zainteresowana, usiłowała do końca skłonić mnie do obrania innej drogi. Powziąłem tę decyzję, najpoważniejszą w mym życiu, myśląc wyłącznie tylko o tym, co w rezultacie będzie najlepsze dla wszystkich. Powzięcie tej decyzji było dla mnie tym łatwiejsze, iż byłem pewien, że brat mój, dzięki swemu długotrwałemu przygotowaniu do spraw publicznych, i dzięki swym licznym zaletom, będzie mógł niezwłocznie zająć me miejsce bez przerwy lub szkody dla życia i rozwoju Imperium. Korzysta on z błogosławieństwa, któremu nie ma równego, z którego wielu z was korzysta, a które mnie nie było dane, a mianowicie posiada szczęśliwe ognisko domowe, żonę i dzieci.

W ciągu tych ciężkich dni znajdowałem siłę i oparcie w osobie Jej Królewskiej Mości, mej matki, w mej rodzinie i u ministrów korony a w szczególności u premiera Baldwina, który zawsze traktował mnie z życzliwością

Nie było żadnych różnic pod wzgl. konstytucyjnym pomiędzy mną a parlamentem. Wychowany w tradycjach konstytucyjnych przez mego ojca, nigdy bym nie dopuścił do powstania jakiegokolwiek zagadnienia tego rodzaju.

W całym Imperium brytyjskim, gdziekolwiek przebywałem lub podróżowałem, czy jako książe Walii, czy później jako król, byłem zawsze przez ludzi wszystkich klas traktowany z jednakową życzliwością. Jestem za to niezmiernie wdzięczny teraz, gdy całkowicie porzucam sprawy publiczne i składam mój ciężar.

Pewien czas może upłynąć, zanim powrócę do mego rodzinnego kraju, ale zawsze z jak najgłębszym zainteresowaniem będę śledził losy rasy i Imperium brytyjskiego. Jeżeli kiedykolwiek w przyszłości będę mógł być użyteczny w charakterze prywatnym, nie omieszkam tego uczynić.

Teraz mamy wszyscy nowego króla. Z całego serca życzę zarówno jemu, jak i wam, jego ludowi, szczęścia i pomyślności.

Niech Bóg błogosławi was wszystkich i niechaj otoczy króla swą opieką.

ORĘDZIE KRÓLOWEJ MARII

Królowa Maria zwróciła się do narodów imperium brytyjskiego z orędziem, w którym m. in. czytamy:

„Byłam tak głęboko wzruszona sympatią, jaką mnie otaczano w chwili niepokoju, iż muszę wyrazić wdzięczność z głębi serca.

Czyż mam mówić Wam o rozpaczy, która ogarnęła sercem matki na myśl, iż mój drogi syn uznał za swój obowiązek złożenie korony. Wiem, iż zdajecie sobie sprawę z tego, jak wiele go kosztowała ta decyzja a pamiętając o latach, kiedy usiłował z takim oddaniem służyć i pomagać swemu kra jowi i imperium, zachowacie o nim w swych sercach wspomnienie pełne wdzięczności.

Polecam Wam Jego brata, powołanego do zajęcia jego miejsca.

Proszę Was byście okazali mu w pełni tę samą wspaniałomyślność, lojalność, jaką okazywaliście memu ukochanemu małżonkowi".

Orędzie kończy się życzeniem, by jedność kraju i imperium były utrzymane i wzmocnione.

BAZYLEA. — Pociąg pośpieszny Boulogne — Bazylea, do którego doczepiony był wagon salonowy b. króla Edwarda, przybył do Bazylei o godz. 6 min. 30. Po krótkim postoju pociąg ruszył w dalszą drogę do Austrii przez Zurych. Ks. Windsoru odbywa podróż w towarzystwie osobistego sekretarza, detektywa prywatnego i agenta Scotland Yardu. Podczas przejazdu przez terytorium szwajcarskie pociągiem jedzie kilku agentów policji szwajcarskiej. O godz. 8 pociąg przybył do Zurychu.

ZA NOWEGO KRÓLA.

LONDYN. We wszystkich kościołach W. Brytanii odbyły się dzisiaj modły na intencję króla Jerzego VI i księcia Windsoru.

LONDYN. Król Jerzy szósty wczoraj rano udał się w towarzystwie księżniczki Elżbiety i Małgorzaty do rezydencji królowej matki. Publiczność witała wszędzie króla niezwykle owacyjnie.

Rewolucja w Chinach

TOKIO. „Niszi-Niszy" w depeszy z Szanghaju donosi o powstaniu rządu, na czele którego stoi marszałek Czang-Sueh-Liang. Rząd ten popierany przez ZSRR. zawarł rzekomo ze związkiem sowieckim sojusz zaczepno odporny.

TOKIO. Agencja Domei donosi: Według niepotwierdzonych wiadomości prasowych nadchodzących z Pekinu, marszałek Czang-Kai-Szek został zabity przez powstańców. Depesze otrzymane od cudzoziemców mieszkających w Pekinie zdają się potwierdzać te pogłoski.

W Pekinie otrzymano nowe szczegóły dotyczące zamachu stanu. Na czele powstania w Sian-Fou stał gen. Liu-Totsuan, dowódca 105-tej dywizji oraz gen. Tan-Kai. Obaj wymienieni generałowie dowodzili dawniej armią mandżurską, na czele której stał marszałek Czang-Sueh-Liang. Ich wrogi stosunek do marszałka Czang-Kai-Szeka był znany od dawna.

SZANGHAJ. W prowincji Szansi zaczęły się rzekomo działania wojenne i doszło do starcia pomiędzy wojskami rządowymi a powstańcami, — których siły obliczają na 100 tysięcy Wojska rządowe pośpiesznie są wysyłane w celu stłumienie rewolty. — Ruch kolejowy uległ przerwie. Znaczna część pociągów zajęta jest przez transporty wojskowe.

Na czele wojsk rządowych stanął minister wojny Hoying-Czin. Wódz powstańców Czang-Sueh-Liang zajął ważną pozycję strategiczną w Tung-Kwan na granicy prowincji Honan i Szansi. Australijczyk Donadl, bliski przyjaciel Czang-Kai-Szeka i Czang-Sueh-Lianga zamierza udać się samolotem do Sian-Fu aby doprowadzić do uwolnienia Czang-Kai-Szeka.

Pani Czang-Kai-Szek zamierzała wystartować samolotem z Nankinu do Luoyang, ale przeszkodzili jej w tym przyjaciele, którzy obawiali się, że będzie usiłowała udać się następnie do Sian-Fu, narażając swe życie na niebezpieczeństwo.

SZANGHAJ. Rząd centralny upoważnił komitet wojskowy do ogłaszania stanu wojennego wszędzie, gdzie to będzie uznane za konieczne. Poza Nankinem stan wojenny proklamowano przede wszystkiem w Szanghaju.

Pomimo to, że rząd nankiński dokonał już poważnych przesunięć wojskowych panuje przekonanie, że będzie usiłował on doprowadzić do pokojowego załatwienia konfliktu przez osiągnięcie porozumienia z powstańcami w Sian-Fu.

Z walk w Hiszpanii

1000 KOMUNISTÓW CZESKICH WALCZY W HISZPANII

PRAGA. Według „Poledniho listu", przewodniczący partii komunistycznej Czechosłowacji Gottwald oświadczył na zebraniu zarządu partii że w Madrycie w oddziałach międzynarodowych walczy 1.000 czechów żołnierzy i oficerów. Gottwald zapowiedział dalsze werbowanie ochotników z Czechosłowacji.

ZAŁAMUJĄ SIĘ

SEVILLA Radiostacja podstańcza donosi: Lotnictwo narodowe na fronsie Alava parokrotnie bombardowało pozycje Basków, których ofenzywa załamuje się coraz bardziej.

DALSI OCHOTNICY.

DUBLIN. 800 ochotników, którzy zamierzają walczyć po stronie gen. Franco, weszło na pokład specjalnie wynajętego statku, który ma udać się do Hiszpanii. Oddział ten, jak zaznacza Reuter, stanowi część t. zw. brygody irlandzkiej gen. O,Duffy.

Udaremniony zamach na Stalina

WIEDEŃ. Prasa wiedeńska alarmuje świat o rzekomym zamachu, jaki był przygotowany na Stalina. Podobno agenci sowieccy wykryli maszynę piekielną w najbliższym sąsiedztwie sekretariatu Stalina. Trzej wysocy funkcjonariusze G. P. U., zostali natychmiast zwolnieni ze swych stanowisk.

Zamach na Stalina miał być dokonany w dniu otwarcia kongresu Sowietów. Z tego powodu miejsce obrad kongresu przeniesiono w ostatniej chwili z gmachu Wielkiej Opery do małej sali na Kremlu.

Gdyby w ostatniej chwili nie wykryto planu tego zamachu, wylecieliby wszyscy uczestnicy kongresu wraz z Stalinem w powietrze. G. P. U. przeprowadza obecnie masowe aresztowania m. in. i wśród członków partii

NOWY SZEF POLSKIEGO LOTNICTWA CYWILNEGO.

Z dniem 1 grudnia objął urzędowanie nowy Dyrektor Departamentu Lotnictwa Cywilnego w Ministerstwie Komunikacji ppłk. pilot inż. Franciszek Wiedeń.

Ppłk. Wiedeń pełnił ostatnio funkcje Komendanta Centrum Wyszkolenia Oficerów Lotnictwa w Dęblinie, a poprzednio był Dowódcą 1 p. lotn. w Warszawie. Fpłk. Wiedeń odznaczony jest orderami: Virtuti Militari i Polski Odrodzonej V kl. Złotym Krzyżem Zasługi i Krzyżem Walecznych.

Poprzedni Dyrektor Departamentu Lotnictwa Cywilnego, ppłk. pilot inż. Tomasz Turbiak powrócił do służby wojskowej.

Co słychać?

W KRAJU.

+ Komisarz generalny R. P. Min. Papee odbył drugą z kolei rozmowę z Prez. Senatu Greiserem w związku z akcją rządu polskiego zapoczątkowaną demarche z dn. 24 października b. r.

+ W dniu jutrzejszym przewidziany jest przyjazd do Gdańska ekspertów ze strony polskiej do wzięcia udziału w dalszych negocjacjach.

■ We wsi Mogilnica pow. augustowskiego Bolesław Haraburd zamordował kłonicą swego brata Karola.

■ Minister Beck wygłosi expose w komisji senackiej spraw zagranicznych.

■ Szef rumuńskiego sztabu generalnego gen. Samsonowici przyjęty został na audiencji u Pana Prezydenta Rzeczypospolitej. Po audiencji Pan Prezydent przyjmował gen. Samsonowici śniadaniem.

Z ZAGRANICY

■ Wskutek ulatniania się gazu świetlnego w Monachjum uległo śmiertelnemu zatruciu 7 osób.

ŚMIERĆ POD LODEM.

Monachium. Z Aichach donoszą o strasznym nieszczęściu, jakie spotkało trzech saneczkujących chłopców. Sanki w pełnym pędzie wjechały na lód, który się załamał i wszyscy chłopcy utonęli, gdyż świadków nieszczęścia nie było. Wydobyto z wody już tylko martwe zwłoki.

10-CIORACZKI.

TOKIO. Z Pekinu donoszą, że żona włościanina Czao-Wanga, zamieszkałego w pobliżu Kalkanu urodziła dziesięcioro niemowląt, 9 chłopców i jedną dziewczynkę. Dziewczynka i 5 chłopców zmarło następnego dnia. Pozostałych 4 chłopców i matka jest zupełnie zdrowa.

DZIECKO RZUCIŁA WILKOM NA POŻARCIE.

ŁUCK. W lasach, okalających wieś Zaturce w powiecie horochowskim na Wołyniu, znaleziono zwłoki dziewczynki, pogryzione przez wilki. Dochodzenie ustaliło, że są to zwłoki 7 letniej Heleny Rowińskiej, nieślubnej córki Leokadii Rowińskiej z Łucka. Dziewczynka ostatnio przebywała u dziadków na wsi, skąd matka zabrała ją pod pretekstem umieszczenia jej w ochronce dla sierot w Łucku. A tymczasem wyniosła do lasu i tam zamordowała Po dokonaniu zbrodni Rowińska zbiegła. Poszukuje ją policja.

Utrata obywatelstwa polskiego za wstąpienie do wojsk walczących w Hiszpanii

W „Monitorze Polskim" z dn. 11 bm. ogłoszono co następuje:

„Z kół miarodajnych przypominają osobom, któreby zamierzały wstąpić do wojsk stron walczących w Hiszpanii, względnie które to już uskuteczniły, że zgodnie z art. 11 ustawy z dnia 20 stycznia 1920 r. o obywatelstwie państwa polskiego (Dz. U. R. P. z 30 stycznia 1920 r. nr 7, poz. 44) wstąpienie do służby wojskowej w państwie obcym bez zgody rządu polskiego powoduje utratę obywatelstwa polskiego".

Dr Schacht na widowni

Ostatnie wystąpienie dyktatora finansowego Rzeszy dr Schachta, stało się pod znakiem sensacji. Pod hasłem konieczności zdobycia dla Rzeszy nowych terytoriów ukrywały się niedwuznaczne apetyty na terytoria Państwa Polskiego. Ten sam dr Schacht w 1926 r. w wywiadzie udzielonym redaktorowi „Journal de Geneve" wywodził: „O odbudowaniu Europy niema mowy tak długo, póki traktat pokoju zostanie w mocy i póki Polacy nie oddadzą nam korytarza i Górnego Śląska...

Nigdy nie uspokoję się na myśl o korytarzu i Górnym Śląsku. To jest hańba dla Europy, hańba dla Ligi Narodów. Czy nie dosyć było zrezygnować z Poznania, który jest miastem niemieckim?...

W roku 1929 dr Schacht przypomniał się nowym występem antypolskim. Na konferencji rzeczoznawców reparacyjnych, zebranych w Paryżu oświadczył, że podwyższenie spłat długów wojennych Niemiec będzie możliwe jedynie pod warunkiem zniesienia t. zw. korytarza...

Ostatnie wystąpienie tego dr Schachta na tle ducha paktu z stycznia 1934 roku jest wręcz nieslychane.

—●—

SKAZANIE FAŁSZERZY PIENIĘDZY

DZIAŁDOWO. Przed sądem Okręgowym w Grudziądzu na sesji wyjazdowej w Działdowie odbyła się rozprawa przeciwko Marianowi Sobiesińskiemu i towarzyszom, oskarżonym o fałszerstwo i kolportarz fałszywych pieniędzy. W połowie marca rb. wyrabiali oskarżeni fałszywe monety 2 i 5 złotowe, które następnie puszczali w obieg.

W wyniku przeprowadzonej rozprawy zostali skazani: Bolesław Rochna 2 i pół roku więzienia i utratę praw obywatelskich na lat 5, Sobiesiński Paweł na półtora roku więzienia i utratę praw obywatelskich na 5 lat, Dębski Franciszek na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem na 3 lata. Pozostali oskarżeni zostali uniewinnieni

Z kraju

— TORUŃ. W dniu 9 bm. rozpoczął się regularny ruch kolejowy na nowowybudowanej linii Toruń-Sierpc Termin uroczystego poświęcenia tej linii jeszcze nie wiadomy.

— GRUDZIĄDZ. Policjanci uruchomili specjalną kuchnię i jadalnię, w której wydawać będą codziennie obiady dla przeszło 80 dzieci bezrobotnych. W dniu wczorajszym odbyła się skromna uroczystość poświęcenia lokalu, którego dokonał ks. wikary Dzienisz. W uroczystości wzięli udział wiceprezydent miasta, inspektor szkolny i inni.

— TORUŃ. Na Starej Wiśle pod Mostem M. Piłsudskiego znaleziono zwłoki Marii Karszni lat 25 zam. w Toruniu ul. Kościuszki 5 — 7. Zmarła ubrana była w płaszcz i kapelusz. Obok leżała walizka w którym znaleziono korek o silnym zapachu lizolu. Wstępne dochodzenia wskazują na to że denatka napiła się lizolu i skoczyła z mostu do Wisły. Przyczyny tragedii narazie nie ustalono.

— NOWE. (Postrzelenie kłusownika) — Rzecz działa się we wtorek u schyłku dnia w lesie, w okolicy Nowego. Leśniczy Mikołaj Landowski zamieszkały w leśniczówce Wisła na terenie gminy Opalenie, podczas obchodu swego rewiru napotkał pewnego młodego człowieka niosącego w worku na plecach ubitego rogacza. — Zatrzymał go celem wylegitymowania go i prowadził do zabudowań majętności Kozielec. W pobliżu budynków ów osobnik począł uciekać a Landowski puścił się za nim w pogoń, przy czy zahaczył nogą o wystający korzeń drzewa przydrożnego i obalił się co spowodowało mimowoli wystrzał z fuzji, która trzymał przed sobą w ręku. Ten nie rozmyślnie spowodowany wystrzał ugodził uciekiniera w udo, powodując ciężkie uszkodzenie ciała.

Owym osobnikiem niosącym ubitego rogacza okazał się 22 letni Bernard Zimny zamieszkały w Kozłowie.

— BIAŁYSTOK. (Skarb w szmatach). — 8 robotników pracujących w sortowni fabryki żyda Izaka Pinesa znalazło w beli szmat, sprowadzonych z zagranicy, olbrzymią ilość złotych monet, zawiniętych w brudne gałgany. Przy rewizji odebrano od nich 7400 dolarów w złocie. Pines podczas przesłuchania twierdził, że pieniądze stanowią jego własność i że on ukrył w szmatach 10.000 dolarów.

Kącik radjowy

WTOREK, dnia 15 grudnia.

6,30 Audycja poranna. 12,03 Muzyka lekka. 12,50 Pomorska gazetka rolnicza. 13,00 Wszystkiego po trochu. 15,15 Koncert. 16,30 Muzyka. — 17,00 Dni powszednie państwa Kowalskich. 17,15 Recital śpiewaczy 17,50 Monolog. 18,10 Sport w miastach i miasteczkach. 19,00 Dyskutujmy 19,20 Koncert. 20.00 Rozmowa muzyka ze słuchaczami. 20,15 Koncert. 22,30 Pisarze zapomniani. 22,45 Muzyka taneczna.

ŚRODA, dnia 16 grudnia.

6,30 Audycja poranna. 11,30 Audycja dla szkół. 12,03 Tańce różnych narodów. 13,00 Wszystkiego po trochu. 15,15 płyty. 16,10 Audycja dla dzieci. 16,30 Koncert. 17,00 W walce ze szpiegostwem. 17,50 Wywiad fikcyjny: Rozmowa ze St. Brzozowskim. 18,50 Nawozy organiczne. 19,20 Koncert. 20,00 Muzyka lekka. 21,00 Koncert Chopinowski. 21,30 Polska opowieść o E. T. Hoffmannie. 22,15 Koncert wieczorny. 23,00 Muzyka taneczna.

—o—



Napisał Raskatow.

Ciąg dalszy (28

— Ależ mówcie już do rzeczy — przerwał zniecierpliwiony gadulstwem starowina.

— No i nie dojeżdżając do młyna, spotkałem jakiegoś oberwańca, który, ujrzawszy mnie zboczył trochę w las, a potem groził mi pięścią. Pomyślałem sobie: a czemuż on mi grozi? Ale nie zatrzymałem się i pojechałem dalej i prędko o tem zapomniałem. I oto podjeżdżam do młyna, mijam go i zacząłem zbliżać się do skraju lasu. Już nie pamiętam o czem się wtedy zamyśliłem, gdy nagle koń cofnął się, stanął dęba, rzucił się wbok i o mało nie znalazłem się na ziemi. Okazało się, że na samym skraju lasu, gdzie zaczyna się leśna droga, leży człowiek, z twarzą zwróconą do ziemi. Myślałem spoczątku, że śpi... I nawet pojechałem dalej. Ale gdy odjechałem kawałek drogi, przyszło mi na myśl, jakże ten człowiek może spać. Musiałby chyba słyszeć, że przejeżdżam, musiałby się zbudzić. Coś mię tknęło. Zawracam, złażę z konia i idę do niego. Ruszam za rękę. Zimna i bezwładna. Odwracam twarz i, o Boże!

Przybysz załamał ręce.

— I wiecie, kto to był, ten z przeciętem gardłem? Pan Amer..., To był on! Pana pomocnik, panie burmistrzu!

Rażony jak gromem burmistrz stał z nawpół otwartemi ustami, nie mając na tyle siły, by się odezwać.

— Pan jest pewny że to był Amer — cicho zapytał Busze. — Nie przewidziało się panu tylko?

— Co pan też mówi, panie Busze. Czyż mógłbym się omylić? Dzięki Bogu znam go dobrze. Nieraz byłem u niego w biurze i niejedną załatwiał mi sprawę

— Ale on tu był niedawno. Mówił z nami i wyszedł do domu. Jakżeż się to mogło stać?

— Tego to ja już nie wiem. Ale niech się pan nie ludzi. Głową ręczę, że to był Amer.

Busze z wyrazem głębokiego zdziwienia zwrócił się w stronę burmistrza i Anety, jakby czekając od nich jakichś wyjaśnień.

Ale ci stali przerażeni, jakby straciwszy zupełnie mowę

W tej chwili z ust burmistrza wyrwał się słaby jęk. Wargi poruszyły się, jednak staruszek nie zdołał wymówić ani słowa i nim Aneta pospieszyła mu z pomocą, runął na podłogę.

Śmiertelnie przerażona Aneta rzuciła się ku niemu.

Leżał nawznak, bezdźwięcznie poruszając zsiniałemi wargami. Na oczach lśniły się dwie duże łzy.

Paraliż.

— Doktora, prędzej doktora...

To krzyczał Busze, bo Anetka, biała jak płótno, bezmyślnie patrzyła, zdając się nie rozumieć tego, co się stało.

— Biegnijcie po doktora! — ryknął Busze do przybysza — albo zaczekajcie, do doktora ja pójdę sam... A wy idźcie do pana Reno, znacie go? Drugi pomocnik burmistrza. Idźcie i opowiedzcie... Niech coś zarządzi. Czy zwłoki tam jeszcze są?

— Tak!

— A więc idźcie prędko. A ja już tu sam... Pomożcie mi tylko przenieść burmistrza do pokoju.

W domu nastąpiło urwanie głowy.

Gdy niesiono pana Ditura, oczy jego błądzące dookoła, zatrzymały się nagle na twarzy Buszego, i w nich ukazało się bezgraniczne przerażenie i groza... Dopóki burmistrza nie złożono w sypialni, nie spuszczał wzroku z Buszego, patrząc nań nadal ze zgrozą.

Po lekarza poszła Anetka, prosząc Buszego, by tymczasem pozostał przy burmistrzu.

Nastąpiła chwila, że Busze i Ditur znaleźli się z sobą sami, oko w oko.

Z minutę Busze uważnie oglądał chorego, stał nad pościelą, potem rozejrzał się po pokoju. Wiedział, że tu gdzieś w sypialni znajduje się portfel, w którym burmistrz miał zwyczaj chować najbardziej tajne dokumenty.

Ostrożnie, stąpając na palcach, Busze podszedł do szafy i pociągnął klamkę. Szafa była zamknięta. Nie tracąc czasu, Busze przeszukał ubranie burmistrza, leżące na krześle przy łóżku, i w jednej z kieszeni kamizelki znalazł nieduży płaski klucz na łańcuszku...

Busze spróbował otworzyć szafę. Klucz pasował.

Spokojnie Busze przejrzał wszystkie przegródki i w jednej z nich znalazł ów tajemniczy portfel. Otwarł go i zaczął przerzucać papiery, dokładnie oglądając każdy. Zmarszczki na jego twarzy znikły. W portfelu, jak się tego zresztą spodziewał, były kopje tych papierów, które Amer miał doręczyć staroście.

A więc Amer nie robił przed burmistrzem tajemnic. Burmistrz wiedział wszystko, wiedział zapewne i to, dlaczego Amer tak wcześnie wyszedł tego wieczora i skąd znalazł się na drodze do Anżu.

Busze starannie złożył papiery i wsunął je do kieszeni, poczem położył portfel na poprzednie miejsce, zamknął szafę, a klucz wsunął do tej kieszeni, z której go wyjął.

Gdy po tem wszystkiem Busze spojrzał na chorego, ten drgnął. Widocznie staruszek widział wszystko. I jak przedtem wyraz bezkresnej grozy i przerażenia ukazał się na jego twarzy. Wargi poruszyły się w wielkim wysiłku, ale z nich nie wyszedł żaden dźwięk.

Busze usiadł obok chorego.

— Panie Ditur — rzekł cicho — jeżeli pan mnie słyszy i może mnie zrozumieć — ja panu pomogę. Niech pan pokaże oczyma, czy pan słyszy!

(Ciąg dalszy nastąpi).

„CZYŻ W PIERSI SPOŁECZEŃSTWA LITOŚĆ JUŻ NIE ŻYJE?"

Światła, ciepła, powietrza dajcie biednym ludziom!

Jakiż to smutny obraz! Ciemna izba — jej ściany toną w wodzie, a na garści barłogu, w brudnych śmieciach człowiek rodzinny swój ołtarz postawił

Ciemno mi jest i zimno! Do ołtarza podchodzi wybladły głód i krwawą swą źrenicą ofiar poszukuje.

Chleba, chleba! Chleba daj głodnym, ojcze! — woła syn.

A ojciec spojrzał tylko i z rozdartym sercem poszedł na chleb pracować.

Głód wtargnął do wnętrzności dziecka, piecze je i piekielną męczernią trawi. Syn także opuścił rodzinę, lecz już nie wrócił, w nurtach Wisły cierpienie swe ukoił....

A ojciec?.... Nad brzegami rzeki na chleb pracuje, siły swe wytęża, z biegiem wody, z jej prądem walczy... I o nieba, w wodzie znajduje martwe zwłoki syna!

Więc nie dam mu już chleba — zawołał nieszczęśliwy i z trupem własnego dziecka sam się rzucił do wody.

Ale pozostała jeszcze przy ołtarzu reszta nędznej rodziny. Im teraz daleko ciemniej, zimniej, głodniej.

Czyż w piersi społeczeństwa litość już nie żyje? Czy obumarło bijące ludzkie serce?

Tajemnica kryjówki leśnej

PROCES O NAPADY RABUNKOWE — LIKWIDACJA NIEBEZPIECZNEJ SZAJKI Z NIELUBIA.

Przed Sądem Okręgowym w Toruniu rozpatrywano sprawę wielokrotnie karanych włamywaczy **Antoniego Koczura, Romana Ciarkowskiego z Nielubia i Hieronima Kilanowskiego** oskarżonych o to, iż w okresie od czerwca do sierpnia br. jako zorganizowana szajka grasując na terenie **powiatu wąbrzeskiego,** dokonała całego **szeregu napadów rabunkowych.**

Równocześnie akt oskarżenia zarzuca Kilanowskiemu, iż był pomocny do przechowywania łupu bandyckiego i groził zastrzeleniem strażników leśnych Dobrackiego i Różdżyńskiego, gdy został zatrzymany przez nich w lesie.

Łupem członków szajki padły po większej części **biżuterja, gotówka, ubrania, bielizna, rowery itp. rzeczy na** sumę **kilku tysięcy złotych,** które po części przechowywali w kryjówce leśnej urządzonej w lasach leśnictwa Mokrylas na granicy powiatu brodnickiego i wąbrzeskiego a która przez przypadkowe zatrzymanie Kilanowskiego w dniu 11 sierpnia przez strażników leśnych została wykryta.

Przesłuchany Kilanowski, jako podejrzany o współudział w napadach zaprzeczył zarzutom aktu oskarżenia, wyjaśniając, iż na miejscu zatrzymania go przez strażników mieli swój schowek szwagier **Koczur i Ciarkowski,** gdzie przechowywali różne rzeczy źródła ich pochodzenia jednak K. nie znał. Na miejsce to przyprowadził go Ciarkowski, gdyż tam ukrywał się szwagier Koczur, którego poszukiwała policja. Za Koczurem i Ciarkowskim wszczęto poszukiwania i w dniu 17 sierpnia zatrzymano ich w Lipnie (o czem donosiliśmy swego czasu).

Oskarżeni przed sądem do winy się nie przyznają: Koczur i Ciarkowski wyjaśnia, iż w mies. letnich zajmowali się handlem domokrążnym i po jarmarkach. Ciarkowski zaprzecza jakoby znał Kilanowskiego i go przyprowadził do lasu do kryjówki. Mimo tych tłumaczeń Sąd na podstawie znalezionych przy oskarżonych oraz w kryjówce leśnej przedmiotów, które poszkodowani poznali jako swoją własność, jak również na podstawie zeznań św. Amandy Zampel, która z całą stanowczością oświadczyła, iż rozpoznaje obu sprawców napadu na jej mieszkanie oraz również przy pomocy faktu znalezienia tabliczki od roweru, jej zabranego, znalezionego w kryjówce leśnej, uznał ich winnymi i skazał **Koczura i Ciarkowskiego na karę po 4 lata więzienia i odebranie praw na przeciąg lat 5,** trzeciego oskarżonego **Kilanowskiego** jako wspólnika **na 1 rok więzienia.**

—o—

Informacje

W JAKICH WYPADKACH WŁADZE SKARBOWE UZNAJĄ KSIĘGI HANDLOWE ZA NIEPRAWIDŁOWE?

Brak dowodów. Brak jakiegokolwiek udokumentowania, choćby niektórych tylko pozycyj rozchodowych stanowi konieczny powód uznania ksiąg handlowych za nieprawidłowe w granicach art. 7 ustawy o państwowym podatku przemysłowym (wysokość stawek podatku od obrotu). (Teza wyroku N. T. A. z 25. 3. 1936 L: Rej: 9143/33).

Niezaksięgowanie faktur w roku podatkowym uzasadnia uznanie ksiąg handlowych za nieprawidłowe, chociażby nastąpiło z powodu żądania upustu z ceny fakturowej. (Teza wyroku N. T. A. z 21 5 35 L. Rej: 6344/33).

Zaległości w księgowaniu. — Stwierdzenie zaległości w księgowaniu uzasadnia uznanie ksiąg handlowych za nieprawidłowe; okoliczność, że zaległości zostały usunięte, nie daje płatnikowi prawa domagania się uznania tych samych ksiąg za prawidłowe. (Teza wyroku N. T. A. z 21 10 1935 r. L. Rej. 8708/33).

Niezamknięcie kont. Jeżeli płatnik w odwołaniu w obronie prawidłowości ksiąg handlowych powołał się na niemożność zamknięcia końcowych miesięcy, aż do chwili uzgodnienia kont z dostawcami, bankami i odbiorcami, to władza odwoławcza obowiązana jest z zarzutem tym, jako istotnym rozprawić się. (Teza wyroku N. T. A. z 2 10 1935 r. L. Rej: 6569/33).

Kącik Inwalidy

KU UWADZE UBIEGAJĄCYCH SIĘ ZAOPATRZENIE RODZICIELSKIE.

Sprawa przyznania zaopatrzenia rodzicom, dotąd nie została definitywnie wyjaśnioną z korzyścią dla zainteresowanych, ponieważ podania rodziców, wznoszone już po prawomocnej odmownej decyzji, bądź to do Izby Skarbowej, bądź też do Ministerstwa Skarbu, nie odnoszą skutku i Izby Skarbowe odsyłają nadal rodziców do prawomocnych rezolucyj. W związku z tymi praktykami władz skarbowych podamy wzory podań, które należy wnosić w sprawach rodzicielskich raz już odmownie załatwionych.

Podania te Izba Skarbowa, względnie Ministerstwo Skarbu załatwiać będą nadal odmownie, jednak nie w taki sposób jak dotychczas, bowiem władza wyda specjalne orzeczenie, przeciwko któremu przysługiwać będzie prawo odwołania się do dni 14 licząc od dnia doręczenia orzeczenia.

Sprawa nabiera przeto biegu urzędowego i może z zachowaniem kolejności instancji, dojść do I. S. A. gdzie z pewnością orzeczenie Ministerstwa Skarbu zostanie uchylone na korzyść rodziców.

Podania te należy wnosić w jaknajkrótszym czasie ze względu na ubiegający termin rejestracji.

Zwracamy również uwagę na krótki termin odwołania (14 dni), którego nie wolno przekroczyć pod rygorem utraty dalszej możności starania się o zaopatrzenie rodzicielskie.

Bliższych informacyj udziela Sekretarjat Pow. Zw. Inwalidów Wojennych R. P. ul. Mestwina.

Za Zarząd:

(—) T. Skrzypczak, prezes

(—) L. Redlak, sekretarz

KRONIKA

Kalendarzyk

Data	Miesiąc	Dzień	Św. Katolic.	Słońce wschód	Słońce zachód
14	Grudzień	P.	Dyoskora	7,36	15,25
14	„	W	Walerjana	7.37	15,25
16	„	Ś.	Euzebjusza	7,38	15,25

WĄBRZEŹNO

† **Śp. Bronisław Lexandrowicz.** W dniu 6 grudnia zmarł w Poznaniu śp. **Bronisław Lexandrowicz,** pierwszy w Wąbrzeźnie komendant posterunku Policji od czasu odrodzenia Rzeczypospolitej

Jako komendant posterunku w Wąbrzeźnie zmarły cieszył się wielkim poważaniem obywatelstwa. Był sumiennym i wzorowym urzędnikiem.

Cześć Jego pamięci!

Rodzinie zmarłego składamy tą drogą nasze serdeczne współczucie

Wyd. i Redakcja.

● **Prośba do zarządów towarzystw i organizacyj! Za kilkanaście dni rozpocznie się karnawał. W związku z tym wiele organizacyj i towarzystw w mieście i powiecie zamierza urządzić imprezy rozrywkowe. Dlatego na tym miejscu by PT. zarządy zechciały DOCHÓD Z URZĄDZANYCH IMPREZ PRZEZNACZYĆ NA POMOC ZIMOWĄ BEZROBOTNYM, przez co przyczyni się do ulżenia doli naszych bezrobotych współbraci. Przekonani jesteśmy że prośba nasza nie minie bez echa. Ofiary można będzie składać również w ADMINISTRACJI NASZEGO PISMA.**

● **Z niedzieli.** Wczorajsza, 3 niedziela adwentu minęła spokojnie. Imprez w tym dniu nie była żadnych. Ruch na ulicach był wielki. — Wszyscy oglądali efektowne wystawy. Przy kawiarnianych stolikach omawiano jeszcze sprawę b. króla Edwarda 8-mego, ale nie tak namiętnie jak w dniach poprzednich. Bo ludzie w związku ze zbliżającą się gwiazdką mają dosyć kłopotów: gdzie, jak gdzie, ale przedewszystkiem co kupić przy ogólnym braku gotówki. W każdym razie nawet ten co nie jest zasobny w gotówkę, kupi podarek na raty, aby nie być nazwany samolubem. —

● **Uroczystość w Sodalicji Mariańskiej przy gimnazjum.** W święto Niepokalanie Poczętej odbyła się w Sodalicji Mariańskiej przy gimnazjum podniosła uroczystość. Podczas nabożeństwa przyjęto 20 nowych kandydatek i 6 kandydatów do Sodalicji. Po południu w auli gimnazjalnej odbyła się akademia na program której złożyły się przemówienia, deklamacje i śpiew. (Szczegóły podamy w następnym numerze).

● **Gwiazdka** w Kole Związku Inwalidów Wojennych RP. odbędzie się w nachodzącą niedzielę w lokalu p. Markuszewskiego.

● **Przed gwiazdką** kupcy mieli dawniej jako taki zbiór kasowy. Tegoroczny okres przedgwiazdkowy jak mogliśmy stwierdzić jest gorszy w stosunku do innych lat o 60 proc. Niejeden kupiec ma jeszcze nadzieję, że przyszły tydzień będzie lepszy.

● **Okradała rodziców.** Fagin Marta z Osiecka za kradzież art. żywnościowych i ubrań na szkodę swoich rodziców w Osieczku skazana została na 2 miesiące areszatu.

● **Nie kradnij.** Chorążewicz Stanisław z Wąbrzeźna za kradzież dwóch słupów malowanych przy wejściu do strzelnicy PKW. na stacji kolejowej skazany został przez Sąd Grodzki na 2 miesiące aresztu.

● **Złodziej roweru.** Wojciechowski Wiktor z Czystochleb za kradzież roweru na szkodę Jerzyka Józefa z Łopatek skazany został na 6 miesięcy więzienia.

● **Okradli biednych robotników.** Rosiński Michał z Dobrzynia skazany został na 6 miesięcy więzienia a Więckowski Zygmunt z Wąbrzeźna na 8 miesięcy więzienia, za kradzież bielizny, i piecyka z rurami na szkodę robotników w Sitnie.

● **Za udaremnienie egzekucji.** Górecki Stefan z Wąbrzeźna na udaremnienie egzekucji skazany został na 1 miesiąc aresztu. G. usunął wóz i części z baraku zajętego przez Urząd Skarbowy.

● **Z przedstawienia młodzieży.** W ubiegły wtorek (święto Matki Boskiej Niepokalanie Poczętej) urządziło tutejsze K. S. M. męskie w sali p. Klimka przedstawienie. Odegrano sztukę pod tytułem „Korsarz Bałtyku". Młodzi aktorowie — co musimy podkreślić — wywiązali się ze swych ról nadzwyczaj dobrze. Zarząd Oddziału K. S. M. z p. Arendarskim na czele nie ustaje w pracy, czego dowodem jest, że Oddział coraz więcej się rozwija. Życzymy dalszej pomyślności w pracy!

● **Jakie podatki płatne są w grudniu?** W grudniu płatne są następujące podatki: Do dnia 25 grudnia — zaliczka miesięczna na podatek przemysłowy do obrotu za rok 1936 w wysokości podatku, przypadającego do obrotu, osiągniętego w listopadzie 1936 r. — przez wszystkie przedsiębiorstwa obowiązane do publicznego ogłaszania sprawozdań o swych operacjach — lub do składania sprawozdań do zatwierdzenia a z innych przedsiębiorstw — przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kat., oraz przemysłowe I—II kat., prowadzące prawidłowe księgi handlowe. Do dnia 31 grudnia — wykup świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych na rok 1937.

● **Rozdanie świadectw uczestnikom Kursu sanitarno-ratowniczego PCK.** W dniu 8 bm. w sali Domu Społecznego odbyło się podczas zebrania placówki Powstańców i Wojaków O. K. VIII wręczenie świadectw absolwentom kursu sanitarno-ratowniczego urządzonego przez PCK.

Na wręczenie przybyli pp: wicestarosta p. mgr. **Gorczyński,** prezes PCK. p. **M. Jezierski,** prezes Fed. PZOO. p. mjr. **Bigocki,** prezes pow. Pow. i Wojaków **p B. Szczuka p dr Podlaszewski** podchor. p. **Grochocki,** prezes Koła Weteranów Powstań Narodowych p. **Jonas** i inni. Zebranie zagaił wiceprezes placówki Powstańców i Wojaków p. **Szaliński** witając gości i członków, poczym p. wicestarosta Gorczyński wręczył absolwentom kursu odpowiednie świadectwa. Kurs ukończyli pp: **Centlewski Marcin; Chojnacki W. Chabrowski Aleksander; Kirejewski Franciszek; Derkowski Wacław; Hawrylinko Albin; Książek Józef; Lewandowski Józef; Lemanowicz Franc.; Pawlaczyk Stefan; Rybarczyk Stefan; Samulski Jan; Taczyński Jan; Muńko Franc.; Mioskowski Franciszek i Wąs Antoni.**

Po przemówieniu p. mjr. Bigockiego który podziękował kursistom za ch pracę, dłuższy referat o znaczeniu Czerwonego Krzyża wygłosił ref. oświat. p. **Lewandowski.** Omówieniem kilku spraw wewnętrznych, zebranie zakończono hasłem „Wolność".

Dodać trzeba, że instruktorami kursu ratowniczo-sanitarnego byli pp: **por. Menke, dr Podlaszewski, dr Gierszewski, podchor. Grochocki i Szaliński instr. II klasy.**

● **Z srebrnego ekranu.** W poniedziałek i wtorek codziennie 3 seanse o godz. 3, 5, i 8,15 wyświetla piękny film z **Janem Kiepurą** p. t. „W BLASKU SŁOŃCA" Młody, wiedeński szofer taksówki, Toni Kowalski przyjaźni się serdecznie z kwiaciarką Mizzi i gazeciarzem Heini. Przypadkowo Toni uczestniczy w konkursie śpiewaków i otrzymuje nagrodę w wysokości 500 szylingów. „Z szoferka trzeba skończyć", oświadcza Heini i zostaje impresario Toniego. Starania, aby Toni został wielkim śpiewakiem spełzają na niczem, tak, że młody chłopak musi wrócić do swojego zawodu szofera.

Pewnej nocy Toni zostaje niesłusznie oskarżony o spowodowanie katastrofy samochodowej i wędruje do więzienia. Gdy po 20 dniach uzyskuje wolność — nie może dostać pracy, gdyż prawo jazdy zostało mu zabrane na przeciąg trzech lat. Przed więzieniem oczekuje go Mizzi, ale Toni nie może jej towarzyszyć, gdyż żona znanego tenora , pani Conne Dalma zaprasza go do siebie. I tu, pani Dalma oświadcza Toniemu, że ona jest mimowolną sprawczynią katastrofy samochodowej, i gdy dowiaduje się, że przez nią stracił posadę, postanawia mu pomóc. Ale ambitny Toni nie chce przyjąć ofiarowanej pomocy i w towarzystwie Heiniego rozpoczyna wędrówkę po okolicy, jako śpiewak uliczny aż wreszcie znów spotyka się z panią Dalma, której tym razem udaje się namówić Toniego, aby poszedł do jej domu. Dalma, która namówiła Toniego na zaśpiewanie kilku piosenek jest zachwycona wspaniałym jego głosem Postanawia więc wziąć go pod swoją opiekę, wykształcić go wszechstronnie, a przedewszystkiem dla opery jego piękny głos.

Toni uczy się pilnie, choć w nowym środowisku czuje się niedobrze. Raz udaje mu się wyrwać ze „złotej klatki", aby odwiedzić Mizzi. Ale obce mu jest już jej środowisko, a nawet atmosfera jego babki. Wraca więc do „złotej klatki", aby tem pilniej uczyć się nadal.

Pewnego dnia przybywa Mizzi do Toniego, aby mu zwrócić słowo i pierścionek zaręczynowy. Wkrótce potem Toni ma debiut w operze. Powodzenie jest niebywałe: porywa widownię, która poprostu szaleje z zachwytu. Toni podpisuje umowę na trzy lata . Tego samego dnia zostaje zwolniony ze stanowiska pierwszy tenor Frank Dalma, mąż Corinne. Oto spełniło się marzenie: rozwodzi się z mężem, z którym była już oddawna w seperacji. Gdy Toni dowiaduje się, że opieka nad nim była tylko chęcią zemsty Corinne — opuszcza ją, aby wrócić do swojej umiłowanej dziewczyny Mizzi, z którą rozpoczyna nową drogę sławy i powodzenia.

● **Z targu.** W dniu 11 grudnia płacono na targu następujące ceny: ½ kg masła 1,35 — 1,50. mendel jaj 1,70 — 1,90. Ryby: ½ kg szczupaka 1,00; lina 1,0?; karasia 0,35; płotki 0,30; okonie 0,35 — 0,80.

KOWALEWO

☐ **Pogrzeb.** Dnia 9 grudnia br. w Kowalewie odbył się pogrzeb śp. Janka Alfonsa, b. księgowego K. K. O. m. Kowalewa, zmarłego po dłuższych cierpieniach. Śp. Janek przeżył lat 25. Cały swój młody żywot poświęcił w czynnej pracy orgnizacyjnej, spełniając obowiązki członkowskie sumiennie, będąc przykładem dla innych członków w poszczególnych organizacjach. Wielką stratę poniósł chór „Moniuszko", tracąc jednego z najlepszych swych śpiewaków.

Eksportacja zwłok do kościoła nastąpiła dnia 9 grudnia br. o godz. 9. Po odprawieniu wigilii odbyła się msza św. poczym nastąpiło odprowadzenie i złożenie zwłok na cmentarz. W czasie eksportacji do kościoła, jak również z kościoła na cmentarz, chór męski „Moniuszko" pod batutą dyrygenta p. Rauchuta wykonał „Miserere", przy grobie po odprawieniu modłów chór „Moniuszko" odśpiewał również pod batutą swego dyrygenta pieśń „W mogile ciemnej".

Kondukt żałobny prowadził jak również mszę św. odprawił ks. dziekan Puppel. W pogrzebie wziął udział chór męski wraz z delegacją chóru mieszanego „Moniuszko"

Urzędowa ceduła Giełdy zbożowo-towarowej w Bydgoszczy.
12 grudnia 1936 roku.

Żyto	19,00
Pszenica standartowa	25,25—25,50
Jęczmień browarowy	25,00—25,50
Jęczmień 643 — 649 gl.	21,00—21,25
Owies	16,25—16,50
Mąka żytnia gat. I 50 proc	29,25—29,75
Mąka żytnia gatunek I 65 proc.	27,75—28,25
Mąka żytnia razowa 95 proc.	22,50—23,25
Mąka pszenna gat. I 20 proc.	41,25—42,75
Mąka pszenna gat. IA 45 proc.	40,25—40,75
Mąka pszenna gatunek IB 55 proc.	39,50—40,00
Mąka pszenna gatunek IC. 60 proc.	38,75—39,25
Mąka pszenna Gat. IIA 20-55 proc.	34,25—35,25
Mąka pszenna gat. IIB 20-65	33,75—34,75
Mąka pszenna gat. IID 45-65 proc.	32,00—33,00
Mąka pszenna razowa 95 proc.	29,75—30,25
Otręby żytnie	13,00—13,25
Otręby miałkie pszenne	13,00—13,50
Otręby pszenne grube	13,75—14,00
Rzepak zimowy	44,50—45,50
Rzepik zimowy	41,50—43,50
Mak niebieski	62,00—65,00

Druk.: Zakłady Graficzne B. Szczuki Wąbrzeźno-Pom.
Wydawca: Bolesław Szczuka. — Redaktor odpowiedz.: Bolesław Szczuka Wąbrzeźno Pom., ul. Mickiewicza 1.

Dwa razy daje, kto szybko daje! Składajcie jak najrychlej ofiary na Pomoc Zimową dla bezrobotnych.



W I N A
KRAJOWE
białe, czerwone, słodkie, półsłodkie, wytrawne btl. od 1,20. Specjalność: wina rodzynkowe á la austr. słodkie btl. 2.40. — — —
Specjalność dobra kawa palona ¼ ft. 0,80.
Pomarańcze, winogrona i figi. — Orzechy laskowe, orzechy włoskie, migdały słodkie i gorzkie. — Cytryny sztuka zł. 0,10 i 0,13. Śliwki ft. 0,68; koryntki ¼ ft. 0,25 sułtanki ¼ ft. 0,35.
Wszelkie przyprawy
Olejki do pieczenia btl. 0,13. — Proszki do pieczenia: Backin 0,18, korzenie piernikowe oraz wszelkie przyprawy. Kakao ¼ ft. 0,30; 0,55; 0,65 i 0,70. Marmolada ft. 0,49. — Margaryna ft. 1,20. Syrop ft. 0,40.
P I E R N I K I
brukowce, katarzynki, całuski lukr. paczka od 0,10. — Orzeszki lukrowane ¼ ft. 0,25. Całuski lukrowane ¼ ft. 0,30.
P I E R N I K I
delikatesowe jak: angielskie, norymberskie, kostrzyńskie, migdałowe, marcepanowe, waniliowe i cytrynowe.
PIERNIKI CZEKOLADOWE:
katarzynki, kostki, serca, całuski oraz Goplana delikatesowe wyborowe. — Mikułajki piernikowe, gwiazdory czekoladowe.
JARZYNY I KOMPOTY:
groszek z karotką, groszek zielony, jarzyny mieszane, fasolka zielona szparagi do zup, pomidory purè grzyby kurki i prawdziwe, wiśnie, śliwki, agrest, renklody, gruszki, brzoskwinie, mirabelki i truskawki.
KONSERWY MIĘSNE I RYBNE:
gulasz, noga wieprzowa, flaki, boczek z kapustą, biała kiełbasa z kapustą, paprykarz, salceson, bigos myśliwski, pasztet, parówki pusz. ½ kg zł 1,10; 1,20 i 1,30.
sardynki p. 0,65
skumbrie p. 0,45
byczki p. 0,45
sardele, moskaliki 1,30
szproty p. 0,45
szproty w oliwie p. 0.80
pasta sardelowa
pasta anchowy
Mydła toaletowe, to najpraktyczniejszy naprawdę podarek. — —
Otwarto specjalny dział mydeł toaletowych.
Wielki wybór!
Niskie ceny!
Swiece choinkowe i iskrowe paczka 0,35 zł.
KONFEKTY
Wielki wybór od firm: Piasecki, Goplana, Linda, Lukullus i innych. — Specjalnie duży zapas cukierków grylażowych o różnych smakach tylko znanych firm: Kanolda, Hazeta, Branki.
CUKIERKI
zawijane ¼ ft. 0,20, zawijane z konfektem ¼ ft. 0,25.
CZEKOLADY
największy zapas na miejscu po specjalnie zniżonych cenach. Specjalność Goplana mleczna 100 gr. tabl. 0,55. Bomboniery w różnych wielkościach i wielkim wyborze. — Czekolady mleczne duże z gwiazdorem tbl. 1,20 zł.
Hoffmanna to system stały towar dobry a zysk mały!
NA DNI POSTNE I WIGILIĘ POLECAM: świeżo wędzone węgorze, bytlingi, sielawki duże i szproty
SERY:
szwajcarski, tylżycki, kremowe o różnych smakach jak: kminkowy, sardelowy, oraz limburski, tylżycki, ementalski, litewski, romador. Śledzie marynowane, zawijane, opiekane, oraz mlecogi. Solone Matties 0,7; 0,8; 0,09; 0,10; angielskie matiasy 0,20. — Fasolka biała groch polny i łuskany kaszka pszenna, płatki owsiane i mączka owsiana. — Kostki knora do zup jarzynowych; fasolkowej, jarzynowej, rakowej, grochowej, kalafiorowej, ogonowej, pomidorowej, węgierskiej, grzybowej królewskiej, familijnej, makaronowej, szczawiowej.
JAN HOFFMANN
WĄBRZEZNO, PŁUŻNICA i LISEWO — tel. 11
Handel towarów kolonialnych i delikatesów, cukrów, czekolad i owoców połudn.